Nr. 1. Rok I. MAJ 1936. Egzemplarz bezpłatny.

W obronie życia i siedzib

Wiadomości lotniczo-gazowe Zarządu Krak. Okręgu Wojew. L. O. P. P.

Od Redakcji.

Przystępując do wydawania własnego czasopisma, czynimy to w tej nadziei, że znajdzie ono chętnych Czytelników na terenie okręgu wojewódzkiego krakowskiego L. O. P. P. Czasopismo nasze przeznaczone jest zarówno dla członków L. O. P. P., którzy w niem znajdą różne informacje i potrzebne im dane, jak też dla tych, którzy dotychczas nie wstąpili do L. O. P. P. Ci ostatni znajda w naszem czasopiśmie artykuły, które wskażą im na to, co czyni L. O. P. P. i na konieczność zorganizowania w tej instytucji jak największej ilości członków.

Czasopismo nasze dostarczane bedzie bezpłatnie. Prosimy o zgłaszanie się chętnych Czytelników pod adresem Redakcji. Prosimy także w listach do Redakcji wyrażać nam swą opinię o treści naszego czasopisma oraz zapytywać w kwestjach tyczących L. O. P. P. i pokrewnych zagadnieniach. Na wszystkie listy znajdą nasi Czytelnicy odpowiedź na łamach naszego czasopisma.

Pierwszy numer oddajemy w ręce naszych Czytelników sądząc, że znajdzie on u nich pożądany oddźwięk.

RZUĆMY OKIEM WSTECZ...

Przystępując do wydawania własnego czasopisma, chcielibyśmy na wstępie powiedzieć kilka słów... o sobie.

Może to nie wypada — ale w każdym razie żyjemy w czasach wzmożonej autoreklamy, gdy wszelkiego rodzaju instytucje, organizacje i osoby prywatne mówią wciąż o swych zasługach, zazwyczaj wyolbrzymiając je ponad miarę. Nie możemy wobec tego i my zostać w tyle, temwięcej, że pragniemy tutaj tylko powiedzieć krótko i rzeczowo kilka słów o tem, co istotnie zdziałał LOPP. w Polsce, nie koloryzując ani nie fantazjując — i nie tylko dla czczej chwalby, ale poprostu dla zorjentowania naszych nowych członków i tych, którzy członkami LOPP. teraz chcieliby zostać.

Chodzi o to, by ludzie ci wiedzieli, że LOPP. nie tworzy tylko organizacji dla organizacji, jak sztuki dla sztuki, nie jest instytucją — jak tyle obecnie — tylko poto, by mieć papiery firmowe i zarząd, by ten czy ów mógł się tytułować przynależnością do tego zarządu...

LOPP. jest w pełnej mierze organizacją nie dla siebie i nie dla swych korzyści, ale organizacją dla społeczeństwa, dla dobra społeczeństwa, dla społeczeństwa tego korzyści.

Nie bądźmy gołosłowni. Niech mówią fakty, niech mówią suche dane statystyczne, które kłamać nie mogą i które z łatwością każdy może sobie sprawdzić.



Wieniec od L. O. P. P. złożony u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu podczas uroczystości przekazania ziemi z lotnisk L. O. P. P. na kopiec na Sowińcu.

Po przeczytaniu daj drugiemu!

A więc — co zrobił LOPP. dotychczas:

W dziedzinie modelarstwa lotniczego wyszkolił 372 instruktorów, zorganizował 575 modelarni, w których rok rocznie szkoli po 10.000 młodzieży.

W dziedzinie szybownictwa zorganizował 13 szkół szybowcowych, zorganizował 72 koła szybowcowe, zakupił 120 szybowców i udzielał subwencyj szkole szybowcowej Ministerstwa komunikacji i ośrodkom szybowcowym przy aeroklubach.

W dziedzinie przysposobienia wojskowego lotniczego i sportu lotniczego wybudował 4 ośrodki PW.-lotniczego, subwencjonuje loty treningowe pilotów PW.-lotniczego i turystycznych, dostarcza samolotów treningowych i szkolnych dla ośrodków PW.-lotniczego, przyczem w r. 1935 dostarczył aeroklubom 24 samolotów, zorganizował 5 ogólnokrajowych zawodów samolotów turystycznych, wziął udział w organizowaniu zawodów o puhar Gordon-Bennetta.

W dziedzinie stypendjów lotniczych wykształcił 70 inżynierów lotniczych, 30 techników lotniczych, subwencjonuje prace Wydziału Lotniczego i Instytutu Techniki Szybownictwa na Politechnice Lwowskiej.

W dziedzinie inwestycyj wybudował jedną szkołę pilotów, dwie szkoły mechaników lotniczych i w porozumieniu z Towarzystwem Wojskowo-Technicznem uruchomił pierwsze kursy ślusarsko-monterskie. Tytułem swego udziału LOPP. udzielił w r. b. 22 stypendja dla słuchaczy oraz zaopatrzył kursy te w pomoce szkolne.

W dziedzinie popierania twórczości lotniczej wybudował Instytut Aerodynamiczny w Warszawie, wybudował Doświadczalne Warsztaty Lotnicze na Okęciu, subwencjonuje budowę silników lotniczych polskiej konstrukcji, subwencjonował budowę prototypów samolotów turystycznych i szybowców.

W dziedzinie budowy sieci lotnisk i urządzeń lotniskowych wybudował 23 lotniska, a trzy są w trakcie budowy, wybudował siedem hangarów, dwie stacje benzynowe, oraz wiele innych zabudowań portowych.

W dziedzinie obrony przeciwlotniczo-gazowej przeprowadził wiele obozów OPLG. w różnych częściach kraju, w których wyszkolono praktycznie całe zastępy członków poszczególnych służb OPL. biernej, jak drużyn odkażających, posterunków obserwacyjno-meldunkowych, pogotowi technicznych itd., przeprowadził dużą ilość kursów OPLG. kategoryjnych i informacyjnych, przygotowując również i tu kilkanaście ty-

JAN LAS.

LUDZIOM ROSNĄ SKRZYDŁA.

W ukazującej się w Krakowie w wydawnictwie „Pallas" „Bibljotece dla dzieci i młodzieży" tom III. poświęcony jest propagandzie lotnictwa wśród najmłodszych czytelników. Jan Las w swojem opowiadaniu p. t.: „Ludziom rosną skrzydła", opisuje tam barwnie przygody młodego chłopca, który przez przypadkowe poznanie znanego lotnika Wireckiego zachęcił się do lotnictwa i osiąga przez kolejne szkolenie się doskonałe rezultaty. Z pięknej tej książeczki, która warta jest najszerszego rozpowszechnienia wśród młodzieży, wyjmujemy końcowy rozdział pt.: „Poranek lotniczy".

W szkole huczało jak w ulu. Wszyscy wiedzieli o tem, że Staszek Prędski z 6-go oddziału przygotowuje poranek lotniczy. Przecież zwołał komisję w osobach Leszka i Wicka, a potem zwerbował kilku malców do pomocy w przygotowaniach. Chodziły jeszcze jakieś dziwne wieści, że Staszek leciał samolotem, że ma potężnego przyjaciela z pośród bohaterów powietrza, a nawet, że sam Wirecki...

— Eh, bujanie! — kiwali głowami sceptycy. Jednak gorączka rosła, a to tembardziej, że Staszek milczał jak zaklęty.

Tymczasem świetlica szkolna dzięki staraniom komisji zaczęła przybierać wygląd odświętny. Staszek złupił swój album i najpiękniejsze obrazki oprawił własnoręcznie w ramki. Wicek sporządził przy ścianie imponujące podwyższenie, zaś na postumencie umieścił popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego. U góry ponad portretem Pana Prezydenta samolot o barwach polskich wzbijał się dumnie w powietrze. Wokół Orła Białego znaleźli godne pomieszczenie wszyscy nasi sławni lotnicy. W sali przystrojonej choiną rozchodził się żywiczny zapach. Ślicznie wyglądały kilimy i makaty naznoszone przez chłopców. Leszek w ostatniej chwili wyprosił od ojca-ogrodnika dwa duże oleandry i ustawił je w triumfie po obu stronach podwyższenia.

W przeddzień poranku ogólne zaciekawienie dobiegło szczytu. W ściennej gazetce szkolnej ukazała się mianowicie notatka następującej treści: „Jak dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych w jutrzejszym poranku lotniczym weźmie udział zaproszony gość, który wygłosi do nas przemówienie. Nazwiska jego redakcja mimo starań nie mogła dociec".

Nadeszła wreszcie upragniona chwila. Pocóż mówić o tem, z jakim zapałem oczekiwała jej młodzież? Jakie były słowa profesorów? Z jakim ogniem przemawiał Staszek, dumny ze swej nowej roli? Wszystko to, choć piękne i wzniosłe, zbladło w pamięci chłopców, kiedy stanął przed

sięcy osób do rzeczowej pracy w dziedzinie OPLG. i kilkadziesiąt tysięcy do obrony osobistej, wybudował kilkanaście wzorowych schronów przeciwgazowych dla służb OPLG. publicznych oraz szkolnych, wyposażył w kompletny sprzęt kilkaset drużyn odkażających i posterunków obserwacyjno-meldunkowych, wyposażył teren w znaczną ilość podręczników fachowych z dziedziny OPLG. umożliwiających szkolenie i racjonalną propagandę, a pozatem przeprowadził bardzo wiele innych prac z dziedziny organizacyjnej i technicznej.

Oto krótki rozrachunek...

A dodać trzeba, że LOPP. nie ustaje w działalności we wszystkich tych dziedzinach i wciąż kompletuje liczbę dokonanych przez siebie prac, więc dane i cyfry wyszczególnione powyżej wzrastają wciąż i powiększają się.

Tak więc „pochwaliliśmy się“, aby dać wyraz prawdzie.

O tej prawdzie wiedzieć muszą nasi nowi członkowie, ażeby wstępując w szeregi LOPP. zdawali sobie sprawę z tego, w jakiej znaleźli się organizacji.

* * *

Zbliża się dzień 12 maja. Jest to dzień okryty żałobą, pierwszą po roku żałobą i rozpamiętywaniem tego ponurego i przerażającego dnia, gdy po Polsce rozeszła się czarna wieść: umarł Marszałek Józef Piłsudski.

W dzień ten wszyscy składając hołd w żałobną pierwszą rocznicę nieśmiertelnym Cieniom Wodza Narodu, przypominają sobie Jego czyny i Jego słowa, Jego wskazania...

LOPP. w księdze swych wspomnień posiada także specjalne słowa Marszałka. Powiedział on:

„Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej nic grozić nie będzie“.

To słowa Marszałka dla LOPP.-u i dla członków LOPP.-u.

Trzeba pamiętać o tem, że Marszałek Józef Piłsudski był pierwszym członkiem honorowym LOPP.-u i jego Protektorem.

On doceniał wartość i ważność tej organizacji, skoro dał jej swój najwyższy protektorat.

Pamiętając o Jego słowach w pierwszą żałobną rocznicę, nie cofajmy się przed ich przemożnym rozkazem, lecz idźmy za słów tych przewodem, zapewniając bezpieczeństwo sobie, swym bliskim i całemu społeczeństwu przez gremjalne wpisywanie się do LOPP.



Urna z ziemią pobraną ze wszystkich lotnisk L. O. P. P. w Polsce na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie.

nimi — sam Wirecki. Mówił cicho i spokojnie, lecz młodzież wstrzymywała dech, by nie uronić ani słowa. W obszernej, pięknie ozdobionej świetlicy panowała skupiona cisza.

— Kochani chłopcy! — zaczął Wirecki. Życie lotnika jest piękne, różnorodne i pełne wrażeń. Każdy dzień przynosi nowe wydarzenia i przygody. Życie lotnika jest trudne i twarde. Jest on w każdej chwili odpowiedzialny za swój los i los powierzonej mu maszyny, a czasem za losy innych ludzi. Chciałbym wam dać jakiś przykład, abyście zrozumieli wagę i znaczenie tych słów. Odnoszą się one nietylko do bohaterskich zmagań z okresu wojny. Dla was, młodych, wojna należy do historji. Nie przeżyliście jej i nie chciałbym waszych młodych umysłów zaciemniać wspomnieniami walk. Sięgnę do chwil, które niedawno minęły. Pamiętacie tę powódź, która nawiedziła nasz kraj przed dwoma niespełna laty?

— Pamiętamy — szepnęli starsi chłopcy.

— Otóż macie garść wspomnień lotnika z ostatniej powodzi. Od dwóch dni nie opuszczałem lotniska. Deszcz lał strumieniami, wiatr dął nad rozmokłem lądowiskiem, zmieniając je w jedną wielką kałużę. Trzeciego dnia zaczęły napływać wieści o zniesionych mostach i torach kolejowych, zalanych drogach, zerwanych słupach telegraficznych, zniszczonych wsiach i zagrożonych miasteczkach. Przez całą noc nie zmrużyliśmy oka. Nad ranem przyszedł rozkaz: Dokonać przelotu nad pewnym odcinkiem nawiedzonych powodzią okolic, donieść władzom o rozmiarach klęski i, gdzie można, nieść pomoc ofiarom.

Wyruszyłem o świcie. Deszcz ustał właśnie nieco i chmury podniosły się tak, że widoczność była na małych wysokościach znośna. Kiedy przybyłem nad teren dotknięty powodzią, przez chmury zaczęły się przedzierać pierwsze promienie słońca. Podemną rozciągała się płaszczyzna mętnej, rwącej wody. Mały strumień górski zazwyczaj ledwo widoczny pośród zielonych pól, zmienił się teraz w szeroką, spienioną rzekę. Na pomarszczonej tafli wód stały tu i ówdzie zanurzone do połowy kępy drzew, wychylały się szare, zmyte szczyty pagórków. Wyżej, gdzie woda nie dosięgła, zbierały się gromady ludzi zajętych ratowaniem dobytku. Oddziały saperów, szerokie wojskowe pontony spieszyły tam, gdzie niebezpieczeństwo było największe. Ale bystry prąd utrudniał pracę dzielnym żołnierzom.

Nieco dalej wzrok mój padł na coś, co przykuło całą moją uwagę. Pośrodku szerokiego rozlewiska wznosił się pagórek. Na nim obozowali pod gołem niebem ludzie. Obniżyłem lot. Teraz widziałem wyraźnie, że są na pół ubrani, że znajdują się pośród nich dzieci i kobiety. Wyciągali do mnie ręce, wołali coś, czego dosłyszeć nie mogłem. Domyśliłem, się jednak. Zawróciłem raz jeszcze i na szczyt pagórka rzuciłem dwa worki. W jednym była żyw-

(Dokończenie na str. 6).

Na 2,297.100 mieszkańców województwa krakowskiego zorganizowanych w L. O. P. P. jest

99.712,

co stanowi 4,3%.

Obowiązkiem naszym jest powiększyć tę stosunkowo małą liczbę!

W OBRONIE PRZED ZAGŁADĄ.

Niezwykle ważną rzeczą jest zachowanie się ludności cywilnej na wypadek ataku gazowego. Zachowanie się to, by dało pożądane skutki, należy podzielić na dwie zasadnicze części, a mianowicie na zachowanie się jeszcze w okresie pokoju (w jakim się obecnie znajdujemy) i na zachowanie się już w okresie rozpoczętej wojny.

W okresie pokoju udział społeczeństwa w organizacji siły obronnej kraju powinien przejawiać się przez gremjalne zapisywanie się na członków LOPP., przez ułatwianie pracy władzom ogólnopaństwowym, wojskowym lub samorządowym, oraz komitetom LOPP., przez chętne wykonywanie zarządzeń i przepisów dotyczących przygotowania obrony przeciwlotniczo-gazowej. Każdy obywatel cywilny powinien zawczasu zaopatrzyć się w maskę gazową, której koszt jest niewielki, kilkunastozłotowy, maska polska bowiem jest najtańszą maską w Europie.

W okresie wojny, z chwilą gdy władze zarządzą pogotowie OPL., należy w ciągu 24 godzin przygotować w każdem mieszkaniu pomieszczenie uszczelnione, składające się z conajmniej jednego pokoju, przeznaczone do spełniania roli rodzinnego schronu przeciwgazowego, dalej należy nakleić na szyby wszystkich okien paski mocnego papieru lub płótna szerokości 3—4 cm., przyczem paski te powinny się na szybie krzyżować, przecinając się mniejwięcej prostopadle, dalej należy przygotować w każdem mieszkaniu odpowiednią ilość zasłon ciemnych na okna pokojów, w których przebywa się wieczorem i każdorazowo z nastaniem zmroku zasłonami temi należy szczelnie okna zasłaniać.

Z chwilą ogłoszenia pogotowia OPL. nie wolno wieczorem palić ani przez chwilę żadnych świateł w pokojach nie posiadających zasłon na oknach. Mieszkańcy posiadający w swych mieszkaniach oświetlenie elektryczne lub gazowe winni zawczasu zaopatrzyć się w odpowiednią ilość świec lub lamp naftowych, gdyż z chwilą alarmu prąd elektryczny i gaz musi być wyłączony. Każda rodzina winna zaopatrzyć się w zapas żywności i wody na 24 godziny i zapas ten stale odświeżać.

Każdy obywatel nie posiadający jeszcze maski winien wtedy natychmiast w nią się zaopatrzyć i przygotować maskę do użytku, a wychodząc z mieszkania winien nosić ją zawsze przy sobie w puszce lub teczce. W okresie pogotowia nie należy zresztą nigdy oddalać się zbytnio od swego mieszkania.

W okresie pogotowia na dworcach kolejowych, oraz na placach przed dworcem mogą przebywać tylko podróżni z biletami i to przeznaczonemi na pociągi odchodzące w najbliższym okresie czasu. Z chwilą ogłoszenia pogotowia wszyscy, którzy mogą to zrobić, winni wyjechać w okolice podmiejskie lub na wieś, i przebywać tam przez cały czas trwania tego okresu.

We wszystkich szkołach władze szkolne winny przygotować schrony, by mogła w nie schronić się ucząca się młodzież. Wszyscy właściciele sklepów obowiązani są do uszczelnienia drzwi i okien sklepów i zaniechania oświetlenia wieczorem wystaw sklepowych. Właściciele pojazdów konnych winni zaopatrzyć swe konie w maski lub przygotować w ostateczności prowizoryczną ochronę dla koni, a właściciele żywego inwentarza powinni natychmiast przystąpić do możliwego dokładnego uszczelnienia obór, stajen czy kurników.

Komitety domowe powołane do pracy w każdym domu powinny w ciągu 24 godzin od chwili ogłoszenia pogotowia OPL. doprowadzić do stanu natychmiastowej używalności znajdujące się w danym domu pomieszczenia przystosowane na schrony przeciwlotniczo-gazowe, doprowadzić stan strychów domowych do wymagań obrony przeciwpożarowej, zorganizować funkcjonowanie służb OPLG. danego domu, a przedewszystkiem patroli przeciwpożarowych, oraz sprawdzić, czy wszyscy mieszkańcy należycie przygotowali w swoich mieszkaniach pomieszczenie uszczelnione.

Wszyscy mieszkańcy danego domu powołani przez komitet domowy do pełnienia funkcji członka domowej służby OPLG., członka służby bezpieczeństwa, służby przeciwpożarowej, służby pożarowo-rejestracyjnej lub służby odkażającej, powinni natychmiast stanąć do dyspozycji komitetu i rozpocząć swą pracę.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się przygotowanie ludności cywilnej w okresie pokoju i w okresie już rozpoczętej wojny. W następnych numerach naszej gazetki przedstawimy dalsze etapy zachowania się ludności cywilnej na wypadek ataku lotniczego.

Dokładne dane w tym kierunku zamieszcza interesująca broszura kpt. Z. Bartla p. t.: „Zachowanie się ludności cywilnej przed napadem, podczas napadu i po napadzie lotniczym", wydana przez Szkołę Gazową w Warszawie.

L. O. P. P. — RADOŚĆ MŁODZIEŻY.

Szkoła — jak szkoła: dużo daje radości i zadowolenia, ale niekiedy nuży, niekiedy matwi, niekiedy męczy — niektóre przedmioty więcej interesują, a niektóre mniej — a w ogólności szkołę traktuje się jako bądź co bądź pewnego rodzaju przymus.

To też młodzież z radością opuszcza szkołę po godzinach szkolnych i wybiega z wesołą wrzawą na ulicę.

Ostatnio wprowadzone nowe systemy nauczania sprawiły dużo dobrego, jeżeli chodzi o przywiązanie młodzieży do szkoły. Młodzież dzisiaj nie traktuje już szkoły jako tylko miejsca nauczania, gdyż szkoła ta zarazem daje jej liczne rozrywki. A więc lekcje gimnastyki i kultury fizycznej, sporty szkolne, orkiestra czy chór szkolny — to wszystko są zajęcia, które odbywają się na terenie szkoły, ale które dla najleniwszych uczniów nawet mają wiele uroku, jako poprostu rozrywka.

Wśród tych rozrywek, które jednak wielu rzeczy uczą młodzież szkolną, na pierwsze miejsce wybijają się te, które wprowadzone zostały dzięki akcji LOPP.

LOPP. już dawno, wnet po powstaniu do działania, zwrócił swą baczną uwagę na młodzież doceniając jej wartość w pracach LOPP., jej zasadnicze znaczenie w wykształceniu LOPP.-owem dla przyszłości kraju i społeczeństwa. Toteż LOPP. wprzęgnął w swe prace młodzież szkolną, zarówno męską, jak żeńską.

LOPP. młodzież tę prowadzi w pracach stopniowo, zaczynając od nauki modelarstwa. Ileż nauka ta daje młodzieży radości i zadowolenia! Młodzi uczą się konstruować małe aparaty lotnicze, które zdolne są do poruszania się przez dłuższy nieraz czas w powietrzu. Uczą się przy tej sposobności, jak buduje się aparaty lotnicze, jak te aparaty wyglądają.

W związku z modelarstwem LOPP. urządza corocznie konkursy na najlepiej skonstruowane modele latające. Konkursy dają młodzieży możność do szlachetnej rywalizacji — za najlepsze modele latające rozdaje się liczne nagrody.

Równolegle z mijającemi latami i wzrastaniem najmłodszych członków LOPP., przechodzą oni do wyższych prac i zajęć LOPP-owych. Oto otwiera się przed nimi nauka szybownictwa. Na podstawie teoretycznych danych z nauki modelarstwa, zaczyna się wyższy etap pracy — jakże radosnej i pociągającej — a mianowicie nauka konstrukcji aparatów szybowcowych i nauka szybownictwa. LOPP. prowadzi specjalne kursy szybownictwa i konstrukcji szybowców.

W ten sposób — poprostu niespostrzeżenie — młody człowiek, który od niższych klas szkolnych przechodził LOPP.-owe wykształcenie, jednoznaczne z rozrywką, staje się — pilotem szybowcowym. Oczywiście musi mieć do tego odpowiednie warunki zdrowotne i inne są też wymagania, którym jednak może łatwo sprostać.

A jeszcze wyższy stopień — to dalsza nauka pływania przez przestworza. Dzisiaj zostać pilotem — nie potrzeba do tego być wojskowym, nie trzeba przezwyciężać tysiąca przeszkód. Są nawet szkolne koła lotnicze, są aerokluby, są kursy LOPP. kształcenia pilotów — i młody człowiek mający doskonałe podstawy i wiadomości, oraz praktykę w szybownictwie z zupełną łatwością może pilotować aeroplan po zdaniu odpowiednich egzaminów i treningu.

W ten sposób LOPP. prowadzi młodzież w przestworza — prowadzi nietylko dla jej samej zadowolenia i zaspokojenia szlachetnych ambicyj, ale także dla dobra przyszłości kraju, dla dobra społeczeństwa, dla wzmocnienia jego siły skrzydlatej, która w przyszłości może być decydująca o zwycięstwie...

Czyż dziwne więc jest to, że młodzież nazywa L. O. P. P. „naszą radością?"...

WITOLD ZECHENTER.

LOT NAD ZIEMIĄ.

Drogi porysowały ziemię wszerz i wzdłuż
zazębione o drzewa, o domy. Tysiące
kół przelatuje tędy i zasłania słońce
jak mgła, ślad ziemskiej drogi, proch i pył i kurz.

Zakręty nawijają horyzont naokół —
dla ócz klatka, dla serca więzienie —
w skrzyżowaniach, w sygnałach wrysowano ziemię
w martwą mapę skrępowań i oków.

Wlecze się ludzki ślad jednaką koleiną —
zbłocone buty, skrzyp osi, szelest gum,
w jednakich mgieł wyziewie mrowi się tłum
od wieków w pędzie lat, które nad ziemią płyną.

Nad ziemią! Przecież tam wzrastały ołtarze tęsknot
i tam, ku gwiazdom, sercom kazano róść —
od legend wczesnej ludzkości, choć człowieczy krępował nas mus
tam widzieliśmy właśnie wolność, natchnienie i piękno!

Tam właśnie wzlatali pionjerzy nowych epok,
tam się kierował pęd zduszonej siły
i uskrzydlone dusze w tę przestrzeń wierzyły
wyznaczoną bez znaków, ócz miljonem ślepą!

Tam wzlatujmy, ilekroć poczujemy w żyłach
krew kipiącą przestrzenią niezamkniętych szlaków
i tam, w królestwie chmur i wiotkich ptaków
niech się wypełnia poezja, dusz naszych siła!

Mkną skrzydlate maszyny nad ziemią, nad morzem —
mkną zwyciężając przestrzeń, przekreślając czas —
i tam upić się lotem winien każdy z nas
w szczęściu wolności — sercem szumiąc przez przestworze...

(Dokończenie ze str. 3).

ność, w drugim najpotrzebniejsze lekarstwa. Naskutek moich wskazówek ludzi tych wkrótce przewieziono w bezpieczne miejsce.

— Jak nazywała się ta miejscowość? — zawołał nagle ktoś z gromady chłopców.

Lotnik wymienił nazwę. a wtedy z grona wybiegł jeden z uczniów czerwony i zmieszany, a wzruszony do łez.

— To pan! to pan! — wołał drżącym głosem. — Ja tam byłem! Na tej wyspie. Razem z rodzicami i z maleńką siostrzyczką. Byliśmy na letnisku. Woda przyszła nocą. Uciekliśmy na wzgórze, ledwie czem okryci. Przez całą dobę nie mieliśmy niczego w ustach. Siostrzyczka zaczęła gorączkować, mama płakała. Aż tu rano słyszymy szum motoru. Leci samolot, zrzuca nam chleb i lekarstwa. Myśleliśmy, że to anioł z nieba. Codzień modlę się za naszego zbawcę i mama też. A to pan. To pan...

Chłopiec rzucił się z płaczem do rąk Wireckiego. Lotnik podniósł go i pocałował w oba policzki. Był wzruszony.

— Jaka szczęśliwa chwila — mówił przytłumionym głosem. — Chodź bliżej dziecko. Niech cię uścisnę! Nie dziękuj mi, proszę! Spełniłem tylko mój obowiązek obywatela i lotnika. Spełnienie obowiązku przynosi szczęście.

Wtedy milczenie wśród zebranej młodzieży prysło nagle. Wszyscy zerwali się z ławek, otoczyli Wireckiego ciasnem kołem. Każdy chciał być najbliżej, każdy chciał uścisnąć mu dłoń. Wtem nad głowy młodzieży podniósł się Staszek. Wszedł na podwyższenie, wołał przez dłuższą chwilę, zanim rozstąpili się i wrócili na miejsca.

— Koledzy! Nie wystarczy rozczulać się i płakać jak bobry, a potem pójść do domu i zapomnieć o wszystkiem. Musimy upamiętnić tę chwilę jakimś czynem. I my także powinniśmy spełnić swój obywatelski obowiązek. Wiecie, kto buduje Polskę skrzydlatą? Kto państwu naszemu pomaga w zdobyciu przestworzy? To Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. I o nas, młodzieży, nie zapomniała Liga, przysyła nam instruktorów, organizuje kółka, uczy budować modele latające, przygotowuje do pracy na polu lotnictwa. Kto z was zapisze się na członka L. O. P. P.?

— Wszyscy, wszyscy! — krzyknęli chórem chłopcy i dwieście rąk podniosło się w górę.

— Spodziewałem się tego po was — kończył radośnie Staszek. — Dziękuję panu, panie majorze. Dziękuję wam, koledzy. Od jutra zabieramy się do pracy.

ŚWIAT ZBROI SIĘ W POWIETRZU.

W czasopiśmie „Lot i O. P. L. G. Polski" znajdujemy poniższe dane, dotyczące zbrojeń w powietrzu, wzięte z niemieckiej prasy lotniczej:

Anglja.

Samolotów: bomb. 528, myśl. 255, rozpozn. 204; wodnosamolotów dużych 38; samolotów razem 1.025 + 100% rezerwa = 2.050.

Budżet lotniczy zwyczajny: 29,186.100 funt szt.

Personal lotnictwa: ofic. 3.298 i szer. 26.107.

Francja.

Samolotów: bomb. 410, myśl. 622, rozpozn. 1.028; sam. razem 2.060, w pierwszej linji, a łącznie z rezerwami (mob. 2.270, w szkołach 1.070) 5.400.

Budżet zwyczajny: 1.494,520.000 fr.

Personal lotnictwa: ofic. 3.172, szer. 51.484.

Włochy.

Samolotów: bomb. 480, myśl. 336, rozpozn. 403; sam. razem 1.219 + 881 w rezerwie = 2.100.

Budżet zwyczajny: 849,605.000 lirów.

Personal lotnictwa: ofic. 3.061, szer. 37.422.

Rosja.

Posiada w 1 linji 3.182 sam., w rezerwie 954, razem 4.136, z tego 30% myśliwskich i 30% bombardujących, reszta rozpoznawcze i inne.

Japonja.

Około 2.050 samolotów lądowych i morskich. Personal lotnictwa 22.000 ofic. i szer.

Budżet lotnictwa o równowartości 400 miljonów złotych.

Ameryka.

Samolotów: armji lądowej 1.509, marynarki 1.193, razem 2.702.

Budżet lotniczy: 120,236.210 dolarów.

Personal lotnictwa: ofic. i szer. 31.251.

Niemcy.

Rosjanie obliczają siły lotnictwa niemieckiego na 2.250 samolotów oraz 45.000 ofic. i szer. Stan ma ulegać stałemu powiększaniu, aż do osiągnięcia 5.000 samolotów. Budżet wynosił w roku ubiegłym 211 miljonów marek.

Tak przedstawiają się w ogólnych zarysach siły lotnicze mocarstw światowych. Mniejsze państwa, nie rozporządzające zbyt wielkiemi środkami, posiadają oczywiście słabsze siły lotnicze, niemniej jednak przedstawiają one wartość. z którą się należy liczyć.

Z więcej interesujących nas mają:

Rumunja.

Samolotów: w 1 linji 421, w rezerwie 488, razem 910.

Czechosłowacja.

Samolotów: bom. 138, myśl. 270, rozpozn. 240, razem 648 samol. w 6 pułkach lotniczych. Personal lotniczy liczy 695 ofic., 737 podofic., 6.382 szer., z tego personal latający 618 ofic. i 633 podofic., razem 1.251. W rezerwie i w fabrykacji znajduje się jeszcze 658 samolotów, ogólnie zatem można liczyć Czechów na 1.306 samolotów.

Belgja.

Samolotów: w 1 linji 440, w rezerwie 260, razem 700.

Personal lotniczy: ofic. 125, szer. 2.850.

Państwa Bałtyckie.

Estonja 100 samolotów łącznie z rezerw., Finlandja 130 samolotów, Łotwa 50 sam., Litwa 90 samolotów + 20 rezerwa.

Jugosławja.

Samolotów: w 1 linji 470 + 360 w rezerw., samol. marynarki 97 + 43 w rezerw., razem 567 + 403 w rezerwie, ogółem 970.

Personal lotniczy: ofic. 980, podofic. 1.600, szer. 7.600.

Polska.

Ciekawie obliczają nas Niemcy. Oczywiście, że cyfr ich nie mamy zamiaru poprawiać, bez względu na to czy są błędne, czy nie. Na ten temat odpada wszelka dyskusja, albowiem naruszałaby ona t. zw. tajemnicę wojskową, do przestrzegania której wszyscy są zobowiązani. Dla ciekawości zatem podamy, jak Niemcy obliczają nam siły powietrzne.

Lotnictwo lądowe: 6 eskadr towarzysz. po 10 samol., razem 60 samol.; 27 eskadr linjowych po 11 samol., razem 297 samol.; 16 eskadr myśliw. po 12 samol., razem 192 samol.; 6 eskadr bombardujących po 10 samol., razem 60 samol.; ogółem 609 samolotów.

Lotnictwo marynarki: 3 eskadry linjowe 50 samol.; 2 eskadry bomb. 24 samol.; 4 eskadry myśl. 48 samol., razem 122 samol.; samol. szkolnych 217; samol. w rezerwie 500, razem 1.508 samolotów.

Personal lotniczy: 1.555 ofic., 1.254 podoficerów i 11.465 szer.

Na tem kończymy nasze obliczenia, za ich prawdziwość trudno ręczyć, bo nikt świadomie nie będzie zdradzał stanu swych sił zbrojnych. Cyfry podane przez Niemców mogą nie zgadzać się ściśle z istotnym stanem rzeczy, ale w każdym razie dają nam w pewnej mierze obraz zbrojeń powietrznych. Zbrojenia te ulegają ciągłej zmianie pod względem ilościowym i jakościowym. Na razie rosną i nic nie wskazuje na to, aby to była już górna granica zbrojeń, przeciwnie, programy kilkuletnie przewidują w wielu państwach wydatne powiększenie dotychczasowego stanu posiadania kosztem budżetów nadzwyczajnych, nie zawsze ujawnianych.

Dla nas jedna stąd tylko płynie nauka: być gotowymi na wszystko, a bezpieczeństwa i pokoju szukać we własnej mocy.

K R O N I K A.

Walne Zgromadzenie L. O. P. P.

Dnia 25. IV. b. r. odbyło się w Warszawie Walne Zgromadzenie LOPP. z udziałem Delegatów Okręgów Wojewódzkich LOPP.

Zarząd Główny złożył sprawozdanie z działalności za rok 1935, które Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości, udzielając Zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

Zatwierdzony na rok 1936, program prac streszcza się w następujących hasłach przyjętych za drogowskaz poczynań Zarządu Głównego LOPP.:

„Przez modelarstwo i szybownictwo do silnego lotnictwa".

„Przez wyszkolenie każdego obywatela w obronie przeciwlotniczo-gazowej do bezpieczeństwa ludności".

Zjazd delegatek Kół Kobiecych L. O. P. P.

W dniach 28. i 29. IV. b. r. odbył się w Warszawie, Zjazd Delegatek Kół Kobiecych LOPP. zwołany przez Komitet Ścisły Kół Kobiecych przy Zarządzie Głównym LOPP. Z ramienia Zarządu Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Krakowie, w Zjeździe wzięły udział p. Zofja Jacewiczowa, oraz delegatka Obwodu Miejskiego LOPP. w Krakowie.

Na Zjeździe omówiono dotychczasowe prace organizacji Kół kobiecych, oraz ustalono wytyczne na rok bieżący, które podamy w numerze następnym.

Przed XIII. Tygodniem Lotniczym.

XIII. Tydzień LOPP. został wyznaczony w r. bieżącym na okres od 24. IX. do 1. X.

Zarząd Główny LOPP. w zrozumieniu specjalnych warunków województwa krakowskiego zezwolił na organizowanie Tygodnia w innych dogodnych dla Obwodu terminach. W miesiącu czerwcu organizują Tydzień LOPP. Obwody: Bochnia od 1. VI. do 7. VI.; Nowy Sącz od 7. VI. do 14. VI., inne Obwody urządzają Tydzień LOPP. w terminach późniejszych.

Nowe Koło Kobiece L. O. P. P.

Dnia 23. IV. b. r. odbyło się w Tarnowie zebranie organizacyjne Koła Kobiecego LOPP. pod przewodnictwem p. Starościny Lissowskiej.

Do Zarządu wybrano pp. Tomaszkiewiczową — Prezes, Biesiadecką — Wiceprezes, Belker-Hamerową — Sekretarz, Stefańską — Skarbnik. Członkowie Zarządu: pp. Dr. Kitay, Mundałowa, Kulkowa.

Koło liczy 44 członkiń pochodzących z różnych warstw społeczeństwa.

Szkoła Szybowcowa L. O. P. P. Bodzów-Porąbka.

Z dniem 1 maja b. r. Szkoła Szybowcowa Krakowskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP. w Bodzowie rozpoczęła pierwszy w bieżącym roku kurs szybowcowy do kategorji A. i B.

Kurs ten trwający do dnia 26. VI. b. r. przeznaczony jest dla mieszkańców miasta Krakowa i najbliższych okolic.

Opłata za kurs wynosi 60.— zł., dla stowarzyszonych w kołach szybowcowych LOPP. 30.— zł.

Aby udostępnić szkolenie się w pilotażu szybowcowym kandydatom zamiejscowym Szkoła Szybowcowa organizuje jedno-miesięczne kursa szybowcowe do kat. A. i B. z zakwaterowaniem na Bodzowie, w następujących terminach: od 1. VII. — 26. VII., od 17. VII. — 11. VIII., od 17. VIII. — 1. IX. i od 26. VIII. — 20. IX.

Opłaty za kurs dla stowarzyszonych w Kołach Szybowcowych LOPP. wynoszą 30.— zł., a dla niestowarzyszonych 60.— zł. Mieszkanie i utrzymanie w Internacie Szkoły w cenie od zł. 1.50 do 2.— zł. dziennie.

Celem umożliwienia pilotom szybowcowym kat. B. dalszego szkolenia, Krakowski Okrąg Wojew. LOPP. organizuje w r. bież. na doskonałych terenach w Porąbce k. Białej kursa szkolne do kat. C. oraz treningowe po kat. C. Kursa te odbędą się w terminach: od 1. VII. — 31. VII., od 1. VIII. — 31. VIII. i 1. IX. — 30. IX.

Opłata za kurs szkolny do kat. C. wynosi zł. 15.—, za 15-to dniowy kurs treningowy do kat. C. również zł. 15.—. Zakwaterowanie uczestników na miejscu, podobnie jak w Bodzowie.

Zawody modelarskie.

Nauka modelarstwa lotniczego w obecnym roku szkolnym, weszła wkońcowe stadjum pracy, tj. zawodów, mających za zadanie wykazanie postępów poczynionych przez młodzież w tej dziedzinie lotnictwa.

Do dnia 20 maja Obwody Powiatowe LOPP. urządzają dla wszystkich modelarzy ze swego terenu zawody modeli latających, które mają na celu zakwalifikowanie zawodników, którzy wezmą udział w VII. Okręgowych Zawodach Eliminacyjnych, urządzonych przez Zarząd Okręgu Wojewódzkiego LOPP. w Krakowie w dn. 24-go maja b. r.

Ponieważ zwycięscy z Okręgowych Zawodów Eliminacyjnych wezmą udział w VII. Ogólno-Krajowych Zawodach Modeli Latających, zatem każdy modelarz winien wziąć udział w Zawodach Obwodowych i ubiegać się o pierwszeństwo, aby móc wypróbować siłę i skuteczność modeli swej konstrukcji w jednym szeregu z elitą modelarzy z całej Polski.

A więc, modelarze, na start!

Wyszkolenie służb OPL. i uświadamianie społeczeństwa.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP. realizując swoje zadania z zakresu OPLG. przeprowadził w pierwszym kwartale r. b.:

a) 1 kurs III. kat. ogólny — wyszkalając 39 osób,

b) 2 kursy III. kat. dla drużyn odkażających — wyszkalając 5 nowych drużyn w zakładach przemysłowych,

c) 16 kursów informacyjnych 5—20 godzinnych dla 800 osób,

d) 15 prelekcyj propagandowych dla 1.500 osób.

W zakładach przemysłowych odbyło się 7 ćwiczeń z drużynami odkażającemi, zorganizowanemi w r. 1935.

W programie Obwodu na miesiąc maj i czerwiec jest:

a) 1 kurs III. kat. ogólny,

b) 1 kurs III. kat. dla drużyn odkażających,

c) 12 kursów informacyjnych dla związków,

d) 20 prelekcyj propagandowych i

e) 15 ćwiczeń z drużyn. odkażającemi.

Szybownictwo i modelarstwo.

W Obwodzie Miejskim LOPP. istnieje osobne „Koło Szybowcowe", którego prezesem jest Inż. Czerwiński. Koło to przeprowadziło 2 kursy teoretyczne nauki szybownictwa dla 110 uczniów, a od 1. maja rozpoczęło kurs praktyczny nauki pilotażu szybowcowego w szkole szybowcowej Okręgu w Bodzowie. W miesiącu maju będzie zorganizowany kurs dla szybownictwa wleczonego za samochodem i pokazy na Wielkich Błoniach.

Nauka modelarstwa lotniczego, która znajduje bardzo wdzięczne pole działania wśród młodziczy — podjęta została na nowo od 15-go marca br. przez 3 instruktorów w 20-tu modelarniach szkolnych. W organizacji jest osobna modelarnia obwodowa. Dnia 17-go maja odbędzie się obwodowy konkurs eliminacyjny na lotnisku cywilnem w Rakowicach.

Pojektowane imprezy.

Z imprez Zarządu Obwodu Miejskiego LOPP. projektowane jest urządzenie „Dnia Lotniczego" w pierwszych dniach czerwca, zawody balonikowe dla młodzieży o nagrody w dniu 21-go maja i dancing LOPP. w dniu 6-go czerwca. Tydzień Lotniczy (XIII.), odbędzie się z końcem września br.

Młodzież gimnazjalna zorganizowana w kołach LOPP., urządza w okresie Dni Krakowa wystawę swoich prac w jednej ze sal zakładów naukowych szkół średnich.

Wydawca: Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Krakowie, ulica Zwierzyniecka L. 26. — Telefon 137-42.
Ceny ogłoszeń: cała str. 100 zł., pół str. 60 zł., ćwierć str. 40 zł., 1 mm. ogłosz. 3-szpalt. 30 gr. Członkowie otrzymują opust.
Redaktor odpowiedzialny: Juljusz Szuster. Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie, ul. Tad. Kościuszki 3.